

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPODARZ« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowe 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkiej rabaty upadać. Listy adresować do »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Nawiedz. NMP.
Jutro: Eulogiusza.
Pojutrze: Prokopa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 43 zach 8 23
Jutro: » » 3 44 » 8 23
Pojutrze: » 3 45 » 8 23

Nowi ministrowie a polacy.

W gazetach liberalnych nastąpiła okropna wrzawa z okazji wyboru dwóch nowych pruskich ministrów. Wymyślają kanclerzowi Bethmann Hollwegowi, że wybrał akurat takich ministrów, którzy popierać będą terazniejszy konserwatywno-centrowy blok polityczny i zarazem zaprzestaną uprawiania antypolskiej polityki. To tak wygląda w oczach panów liberalów, jakoby się kanclerz pragnął wywdzięczyć polakom za to, że popierali reformę podatkową i zarazem wyższe myto dla króla pruskiego.

Gdyby tak było, jak gazety liberalne piszą, natenczas kanclerz dążyłby widocznie do poniechania antypolskiej polityki, co się panom liberalom niekoniecznie podoba. Jeżeli kanclerz pragnie rzeczywiście poniechać antypolskiej polityki, to widać, że rząd poczyna powoli nabierać przekonania, że dotychczasowymi antypolskimi prawami więcej państwu pruskiemu zaszkodził, aniżeli pomógł. Nam polakom mało o to bowiem zaszkodził z jednej strony, a z drugiej strony nauczył nas jeno tem lepszemu rozumowi politycznemu, tak że obecnie i najwięksi polski prostaczek wie, jak się bronić wobec niebezpieczeństwa, jakie wieje od strony niemieczyny.

Jesteśmy przekonani, że nietylko rząd i konserwatyści oraz centrowcy, ale także i liberalowie zrozumieją, że tak, jak dotąd, dalej iść nie może, że więc to podszczywanie przeciw polakom i to gnębienie ich za pomocą praw antypolskich nareszcie ustać powinno, jeżeli w kraju ma nastąpić spokój.

Rząd pruski poczyna widocznie nabierać przekonania, że my polacy mamy wszelkie prawo do pielegnowania naszych polskich właściwości narodowych i naszej polskiej kultury, że mamy prawo do obrony naszego ojczystego języka, że mamy prawo do zakładania polskich towarzystw i do pouczania się na nich, że mamy dalej wszelkie prawa do korzystania z tych wszystkich przywilejów, jakie nam przynaję konstytucja pruska. Poczyna widocznie rząd pruski pojmować, że my o oderwaniu się od państwa pruskiego nie myślimy wcale, że jeno żądamy tego, ażeby ta konstytucja traktowała nas jako równouprawnionych obywateli i szanowała nasze prawa obywatelskie.

My polacy spełniamy przecież wszelkie powinności, jakie konstytucja pruska na nas nakłada, płacimy podatki, dajemy państwu rekruta do obrony kraju itd., dlaczego zatem mamy być gorszymi od drugich, dla czego zatem traktowano nas dotąd jakoby jakich rewolucjonistów, którzy myślą jeno nad szkodzeniem państwu pruskiemu i nad oderwaniem się od kraju.

Posłowie nasi, których posyłamy do Berlina, pracują przecież porównie z posłami niemieckimi nad wspólnym dobrem, a chociaż mają przedewszystkiem nasz polski interes na oku, to jednakowoż nie zapominają i o rozmaitych innych sprawach, które dobro niemieckich obywateli, zwłaszcza uciśnionych, mają na oku. Od żadnej pracy my polacy się nie odłączamy, ztąd sł-

szną i sprawiedliwą byłoby rzeczą, ażeby zaniechano nareszcie wrogości nam polityki.

Liberalne gazety piszą, że niemieczyna w naszych polskich prowincjach będzie w niebezpieczeństwie, gdy rząd rozpocznie z polakami łagodniejszą politykę. Nam się zdaje, że one tak piszą, ażeby wogóle coś napisać, boć im nie wypada przyznać się, że cała antypolska polityka, że się tak wyrazimy, psu na budę się przydała. Nawykupowali nam wsi i drobniejszych gruntów, nabijali pomiędzy nas sporo niemieckich klinów, nasiali luterstwa, toć to prawda. Ale pomimo to nas nie ubyło jeno przybyło na własnych naszych śmieciach, i niewiele co by się na naszą niekorzyść zmieniło, chociażby dotychczasową antypolską politykę wobec nas i nadal uprawiano. Ze tam kolonizacja nawpuszczała 100 tysięcy Niemców na nasze polskie ziemie, coż to znaczy wobec 3 milionów polaków, jeżeli się przytem weźmie w rozważenie słowa ekskanclerza Bülowa, że się mnożymy jak króliki.

I coż prusacy mają z całej antypolskiej polityki? Nietylko, że nas nie sprusaczyli, ale ukreślił bicz na samych sobie, na wspomnienie którego doprawdy śmiać się nam chce. Oto ci pieszczeni przez nich koloniści założyli »bauernbunde« ażeby wobić klin pomiędzy chłopów niemieckich a wielkich obszarników, którzy ich mieli dotąd w komendzie, i z nich pomocą przy wyborach wygrywali. Ci koloniści, którzy zbratali się z liberalami, grożą rozsądzeniem całej partii konserwatywnej, a więc tej, która dawniej jak najgorliwiej prawa antypolskie popierała. Nie można się więc konserwatystom dziwić, że im się powoli mnoży do kolonistów i kolonizatorskiej polityki jodehciewa, i że pewnie w polakach upatrują lepszych teraz przyjaciół do kolonistów.

Gdyby rząd więc rzeczywiście poniechał w przyszłości antypolskiej polityki, to na tem mógłby tylko wygrać. Nie ma niewątpliwie rozsądnego Niemca, któryby nie tęsknił w skrytości serca za spokojniejszymi czasami, bo każdy wie, że cała ta antypolska polityka więcej szkodzi Niemcom samym, aniżeli nam.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Cesarz Wilhelm laureatem. Niektóre dzienniki paryskie zamieszczają wiadomość, że najbliższa nagroda pokoju z fundacji Nobla przypadnie cesarzowi Wilhelmowi z inicjatywy byłego prezydenta Ameryki Rosevelta, który miał w tym kierunku przygotowywać grunt w Chrystyanii. Były prezydent, odznaczony dawniej nagrodą pokoju, wyraził swe przeświadczenie, że cesarz Wilhelm w sprawie aneksji Bośni złożył dostateczne dowody, iż godnie będzie piastował zaszczyt tego odznaczenia.

— Baron Rheinbaben na odstawce? »Kreuzztg.« donosi, że pruski minister finansów, Rheinbaben, został na życzenie zwolniony z urzędu. Ustąpienie jego z służby państwowej atoli jest tylko czasowe, gdyż Rheinbaben, którego sferę rządowe chwala jako uzdolnionego i pracowitego ministra ma być służbie państwowej zacho-

wanym. »Kreuzztg.« napomyka, że zostanie prawdopodobnie prezesem naczelnym reencji koblenckiej. Jak wiadomo, wymieniano Rheinbabena następcą Bethmann-Hollwega, który jednakże w urzędzie pozostaje a jego współzawodnicy idą w duraki.

— Stan finansowy Rzeszy niemieckiej na rok przyszły zapowiada się niezbyt korzystnie. Etat Rzeszy na rok 1911 skutkiem większych odpłat na drugi, skutkiem wyczerpania funduszu inwalidzkiego i skutkiem wzrośnięcia rozmaitych funduszy pensyjnych będzie wymagał 115 mil. mk. więcej aniżeli w roku poprzednim. Natomiast upada 40 mil. jednorazowy dodatek dla urzędników i w korzystnym razie z ceł wpłynie do skarbu 60 mil. marek więcej. Pozostały by więc jeszcze do pokrycia 15 mil. marek i na rok 1910 przewidziano na marynarkę 23 mil. więcej aniżeli dotąd. Zatem rząd Rzeszy będzie musiał wystarać się o 38 milionów marek, a to przy jego luźnej gospodarce będzie niełatwe.

— Władze wojskowe zastanawiają się nad przedłużeniem dotychczasowej jednorocznej służby wojskowej. Miasto jednego roku, odslużywałby jednoroczny 2 lata, a za to byłby w przyszłości wolny od ćwiczeń wojskowych. Odchodziłby zaś z patentem oficerskim. Kiedy te zmiany nastąpią, niewiedzieć, ale władze wojskowe dają do tego, ażeby je zaprowadzić w jak najkrótszym czasie.

— Holandia. W parlamencie holenderskim przy interpelacji nad ostatnią encykliką papieżką oświadczył minister w imieniu rządu, że encyklika ta jest wyłączną sprawą Kościoła katolickiego i dla tego protestanci do niej mieszać się nie powinni. Tego samego zapatrywania co minister, byli również protestancy posłowie holenderscy. I obyło się bez tych wrzasków, jakich ta encyklika w Niemczech narobiła.

— Francja. W piątek przybył z wizytą do Francji car bułgarski z małżonką. Podejmował ich prezydent francuzki Fallieres, zaś minister spraw zagranicznych Pichon wyprawił dla nich ucztę, w której wziął udział także prezydent Fallieres.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Nowo urządzone probostwo w Petteltau otrzymał dotychczasowy kuratus tamtejszy ks. Kabath a probostwo w Peterswalde w dekanacie melzackim ks. kapelan Lingk z Ornety.

Chelmińska dyecezya. Pelplin. Rekolekcyjne księży odbywać się będą od 22 do 26go sierpnia b. r. w języku polskim a od 29 sierpnia do 2go września w języku niemieckim. Zgłosić się należy do Biskupiego Generalnego Wikaryatu najpóźniej 15go sierpnia. — Ks. Szczepan Lipiński, proboszcz przy kościele Panny Maryi w Toruniu, otrzymał probostwo w Kurzętniku.

Gniezno. Misją w Liszkowie kierowali Ojcowie Redemptorzyści. W niedzielę 19go b. m. wybierzował tam najprzewielebniejszy ks. biskup sufragan Likowski z Poznania 1250 osób, a w poniedziałek 800.

Kraków. Pogrzeb ś. p. Stanisława

Madeyskiego, profesora prawa przy uniwersytecie jagiellońskim i byłego ministra oświecenia, był bardzo wspaniały. Kondukt prowadził książę biskup krakowski ks. kardynał Puzyna aż do akcyzowego domu administracyjnego, stąd aż na cmentarz ks. biskup przemyski dr. Palczar, który dawniej był też profesorem przy uniwersytecie jagiellońskim. Postępował w pochodzie też biskup sufragan ks. Nowak.

Jeszcze teraz

zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał na wszystkich pocztach niemieckich. Mimo wzrastającego nawału pracy w polu nie powinien żaden Polak wymawiać się brakiem czasu do czytania, którego mu do przeczytania trzy razy tygodniowo wychodzącej Gazety zawsze stanie. Skoro zaś nie prędeży, to choćby w niedzielę powinien każdy zdrową oświatą poکرzepić całotygodniową pracą przygnębięno-go ducha.

Kto więc Gazety dotąd na nowy kwartał nie zapisał, niech to jeszcze teraz uczyni, a prześlemy mu na żądanie początkowe numeru bezpłatnie.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1910 **1 markę**. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci **1 markę 24 fen.**, a kto sam z ekspedycji »Gazetę« odbiera, płaci **80 fen.** na cały kwartał.

Wiarusyl! Zapisujecie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zmarszczył brwi gniewnie i rzekł tonem surowej nagany:

— Co za nierozwaga, wchodzić do mnie w biały dzień... A gdyby cię podpatrzono?

— Nikt mnie nie widział... jestem tego pewna... zresztą... mniejsza o to!

— Jaki mniejsza?

Z sposobu, w jaki wymawiał te słowa, odczuła instynktowo olbrzymią różnicę, między ich wzajemnymi uczuciami. Ona była zupełnie gotową wydać tajemnicę ich miłości, przyznać się do niej otwarcie.

Ryszard natomiast, pragnął gorąco, żeby nie zdradzić się z niczem, żeby nikt się niczego nie domyślił.

A przecież był on tak samo wolny i niezależny jak i ona...

Zdawało się Fabiannie, że serce, które o mało jej z piersi nie wyskoczyło, gdy wchodziła, nagle bić przestaje.

— Po coś tu przyszła? Co się stało? — p tał dalej Ryszard Brottel tym samym tonem.

— Nic się nie stało... tylko potrzebo-wałam cię zobaczyć... znaleźć się przy tobie... Pomyślałam, żeś musiał spędzić tak samo jak i ja... noc straszną... nie zastanowiłam się zresztą nad niczem... I ty mi to wyrzucasz tak nielitościwie?... dodała z gorzkością.

— Ależ nie biorę ci tego za złe, moje biedne dziecko... I tyś równie nie spała widocznie? Tak jesteś blada i zmieniona!

— Mogłażem zasnąć po tak gwałtownym wstrząśnieniu? Zresztą Ewcia trzymała mnie na nogach noc całą. Zrywała się co chwila z łóżeczka, rozgorączkowana

Rodzice polscy! Uściele dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 1-go lipca 1910.

— Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na głównym dworcu kolejowym w czwartek po południu. Przy przesuwaniu wagonów przejechała maszyna robotnika Lorkowskiego, ucinając mu prawe ramię. Prócz tego odniósł lekkie obrażenia wewnętrzne. Odwieziono go do domu chorych. L. jest żonatym i ojcem kilku dzieci.

— Na wystawie przemysłowej, oddział dla rybołówstwa, wystawiony jest w tych dniach olbrzymi miłtus (wels), ważący o koło 40 funtów. Olbrzymia tego schwycono w jeziorze Sniardwskim (Spirdingsee).

— Zjazd zegarmistrzów wschodniopruskich odbywał się w niedzielę w głównej restauracji wystawy przemysłowej.

— Wakacje letowe w szkołach ludowych Olsztyna, oraz w wyższych szkołach całej prowincji rozpoczęły się we wtorek, 28 czerwca. Nauka rozpocznie się 3 sierpnia rb.

— Układy nad ustaleniem miejscowych taryf płacy dla robotników budowlanych, jakie się w tych dniach w Królewcu toczyły nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Jedynie dla robotników królewieckich uchwalono kilka pomyślniejszych punktów. W sprawie robotników olsztyńskich obrady spełzły na niczem.

— Z powiatu. Most fiskalny przez rzekę przy Nowym Młynie jest od 27 czerwca z powodu naprawy przez 14 dni zamknięty.

— Proces przeciw Schoenebekowej toczył się we wtorek dalej. Słuchano dalej zeznań lekarzy-rzeczoznawców i to profesorów drów Puppe i Meyera z Królewca, którzy oboje zeznali, iż oskarżona nie była i jeszcze dziś nie jest pełna rozumu i że

najokropniej. Pozwolił jej zatem pójść do?..

— Musiałem pozwolić.

— Co za wzruszenie dla dziecka tak wątłego i nerwowego!... Gdyby one trwały dłużej...

— Nie potrważą długo.. Ewcia będzie odwiedzała teraz matkę kiedy niekiedy... skoro pani du Jarrier odzyska zupełnie przytomność i upomni się o to... Sąd przyzna jej to prawo. Dziecko przywykłał się niebawem wracać do domu, po tych przelotnych odwiedzinach... To nastąpi w przeciągu kilku miesięcy.

— Sądysz więc, że... pani.. du Jarrier, upomni się o to sędownie?..

— Tak sędzę... jeżeli odzyska wszelkie władze umysłowe... Martyna opowiedziała szczegółowo lekarzowi scenę, która się odegrała w ogrodzie Luksemburskim, słowo w słowo, jak tyś mi ją opisała... O ile się zdaje, pamięć u jej pani nie obudziła się od roku... Lekarz przypuszcza... nie rękując za nie stanowczo... że to wstrząśnienie gwałtowne i sen letargiczny po niem... mogą wpłynąć zbawiennie na umysł chorej... Wtedy odzyska pamięć i dowie się o wszystkim... co zaszło przez rok między nami... Pozostanie mi więc tylko, gdyby nastąpiła owa zmiana, podać warunki, co do dalszego jej stósunku z dzieckiem... Skoro to raz zostanie ułożone, nie potrzebujemy się więcej troszczyć jedno o drugiego... — mówił Ryszard stanowczo.

Ryszard powiedziawszy te słowa, przemierzał pokój tam i nazad, gorączkowo rozdrażniony.

Fabianna wlepiała w niego wzrok na wskroś przenikający, z widocznym niepokojem i trwogą.

Wczoraj, w chwili gdy rzeźbiarz ukazał się na progu swojej pracowni, wciskając się w ścianę niejako, aby zrobić miejsce niosącym jego żonę... uczuła Fabianna niby

zastósować można do niej przepisy § 51-szy kodeksu karnego. Oboje rzeczoznawcy zalecają też sądowi, aby nad oskarżoną ustanowił opiekuna i zarządził umieszczenie jej w jakim zakładzie. — Schoenebeckowa w ostatnich dniach dostała znowu kilkakrotnie napadu kurczy i spazmów, ostatni raz gdy się dowiedziała o zamiarze zamknięcia jej w zakładzie. To też krąży znowo pogłoski, iż Schoenebeckowa niezdolna jest tymczasem do udziału w dalszych rozprawach i kto wie, czy proces nie będzie odroczone na nieprzewidziany czas. Cały mozół i kosztą byłyby wtenczas daremne. W środę z powodu święta katolickiego nie obradowano.

Tymczasem w środę dostała znowu oskarżona w swym mieszkaniu w hotelu silnego napadu kurczów i spazm, przyczem pokaleczyła się znacznie. Przywołano do niej przewodniczącego sądu, lekarzy i prokuratorów, aby się naocznie o jej stanie przekonali. W czwartek oskarżona na rozprawie nie stawiała się. Przewodniczący objaśnił przysięgłym przyczyny jej nieobecności, a lekarze rzeczoznawcy oświadczyli, iż oskarżona na razie nie może brać udziału w dalszych rozprawach. Skoroby oskarżona przez 4 dni nie była zdolna do rozpraw, całe d tychczasowe przesłuchy byłyby daremne i proces później trzeba by na nowo rozpocząć. Lekarz rzeczoznawca dr. Strauch z Berlina przyłącza się do zdania innych lekarzy i twierdzi, że dopiero wieczorem można będzie skonstatować, czy oskarżona w piątek choć na krótki czas będzie zdolną do rozpraw. Odroczone więc obrady do piątku. — Ze złożonej przez oskarżoną kaucyi w sumie 50 000 m., obłożyła prokuratora 25 000 m. aresztem na pokrycie kosztów sądowych.

— Marnowanie cennych pokarmów. Jak wiadomo, przy wyrobie piwa tłuszcz zawarty w jęczmieniu, ginie zupełnie, białka i soli mineralnych marnuje się także większa część, mączka zaś rozkłada się na alkohol, maltozę, dekstrynę i ekstrakt, lecz ilość jej także się zmniejsza, tak, że przeważna ilość części pożywnych, zawartych w jęczmieniu, niszczy się w ten sposób bezpowrotnie, a wytwarza się oprócz tego tru-

pcnięcie sztyletu w samo serce... Obracało się w niem to ostrze... wyla się prawie z bólu straszliwego... jakby to serce miało wysaczyć z siebie ostatnią kroplę krwi...

Fabianna odgadywała instynktowo, z gniewu miotającego Ryszardem, z drżenia głosu, który urywał się chwilami, jakby go coś chwyciło za piersi i w gardło dusiło, z wejrzenia ponurego, oczów rozplamionych, z twarzy trupio-błedej, z ust drgających kurczowo, że u niego nie wszystko dotąd zmarło.

Czyżby dawna miłość, z całą wściekłością nim miotająca, z srogą urazą do żony wiarotomnej, z pogardą dla nędzniczy, hańbiącej jego nazwisko, miała być silniejszą, od uczucia, które ona w nim wzbudziła?

Czyżby ta kobieta miała go pochwycić na nowo?

Byłaby silniejszą małżonka niewierna, niż Fabianna, kochająca go namiętnie, po szloności, aż do najwyższej ofiary, gotowa poświęcić mu każdej chwili życie własne?

Ah! to się nie stanie!
Teraz jej wolno będzie zrzucić maskę. Staną oko w oko dwie nieublagane rywalki, biada tamtej!

Ryszard skończył mówić do kilku minut, ona stała w miejscu skamieniała, śledząc pilnie jego kroki szybkie i bardzo nierówne.

Kiedy niekiedy przyciskał skronie obrączką ruchem mimowolnym. Zatrzymał się nagle.

Fabianna skierowała się ku drzwiom.

— Uważaj! — zawołał — aby cię nikt nie zobaczył, wychodząc ztąd.

Nie widziano Fabianny. Pasto było w przedpokoju i na korytarzu.

Ryszard powrócił do okna, patrząc na dziedziniec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cizna, stanowiąca najgłówniejsze bodaj źródła zwyrodnienia i nędzy szerokich warstw ludności. Przy wyrobie wódki zaś ginie i biało i tłuszcz zupełnie, a mączka przetwarza się na alkohol. Jak ogromna masa cząstek pozywanych ginie w ten sposób, o tem przekonujemy się z ciekawych obliczeń, dokonanych na podstawie statystyk urzędowych Rzeszy niemieckiej przez Fr. Waglera. Wynika z nich, że przez fabrykację piwa i wódki marnuje się w Niemczech rocznie 261 483 620 kgr. białka, 48 008 517 kgr. tłuszczu, 1 329 546 620 ko. mączki (węglowodanów), oraz 70 083 450 kg. soli mineralnych. Słusznie ktoś powiedział, że „piwowarzy biorą żywność ludu i zamieniają ją na truciznę”. Narzekamy na drożyznę, na głód, a zapominamy, że ogromne ilości zboża i ziemniaków, marnowane przy fabrykacji alkoholu, wyżywiłyby tysiące głodnych, i że usunięcie alkoholu usunęłoby zarazem dzisiejszą ogromną drogocność środków spożywczych.

— W sprawie podatku kościelnego sąsiedzki wyrok wydał najwyższy sąd administracyjny. Pewien obywatel nabył poza miejscem stałego zamieszkania wile, w której dla wypoczynku przebywał ze swą rodziną rok rocznie po kilka miesięcy. Dozór kościelny odnośnie parafii pociągnął owego obywatela do podatku kościelnego w mniemaniu, że obywatel ów przez nabycie wili stworzył sobie drugie odrębne miejsce zamieszkania. Najwyższy sąd administracyjny uznał krok ten za niestuszny, wywodząc, że w nabyciu wili dla użytku przejściowego nie można upatrywać osiedlenia się. Również i peryodycznie powtarzający się pobyt nie wystarcza do upatrywania odrębnego miejsca zamieszkania, jeżeli niema charakteru stałego pobytu.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Biskupiec.** 15 letni robotnik kolejowy Fr. Klein spadł z wagonu kolejowego i złamał sobie obie nogi. — Dnia 24 tego miesiąca powstała tu burza. Piorun uderzył a wtem utworzyła się nagle trąba powietrzna na stronie południowej miasta. Dzieci z krzykiem uciekały do mieszkań, wołając, że w niebie utworzyła się dziura. Niektórzy robotnicy sądzili znowu, że to kometa i że następuje koniec świata. Trąba wydusiła kilka szyb i zerwała dach z pewnego budynku. Zjawisko w formie lejka uniosło się potem w górę i znikło.

* **Zadzobek.** Wdowa pani Marta Rek sprzedała swe budynki robotnicze za 15,000 marek rybakowi p. Metischkowi ztąd.

* **Morąg.** Podczas pojedynkowej burzy uderzył piorun w zabudowania rybaka Browackiego w Gueldenboden i zapalił takowe. Budynek, chlew i cały inwentarz zgorzał doszczętnie. Piorun zabił jedną krowę a ogłuszył właścicielkę. W płomieniach zginęło też 480 m. zaszczędzonych pieniędzy matki Browackiego.

* **Brunsbek.** We wsi Plaswich w pomieszkaniu wyrobniaka Rinkwita zauważył 14 letni syn handlarza pewnego starą strzelbę. Chłopak w zartach wymierzył do 5 letniej córki Rinkwita, nie wiedząc o tem że strzelba była nabitą. Nagle padł strzał, a nieszczęsne dziecko ugodzone kulą w głowę padło trupem na miejscu.

* **Tylia.** Robotnik Gustaw Slemties włamał się dnia 24 grudnia r. z. do kościoła w Budwether, skradł kielich i nakrycie a nadto wypił dwie butelki wina mszalnego. Kościelny zastał go śpiącego w kościele. Prócz tego świętokradztwa popełnił także inne kradzieże. Tutejsza izba karna skazała S. na 15 lat domu karnego, utratę praw honorowych na przeciąg 10 lat i stawienie pod dozór policyjny.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Hawa.** 11 letni uczeń skólny Michalewski znalazł na polu kosę i począł nią kosić zboże na polu gospodarza Głowińskiego w miejscowości Ludwigstahl (?) pod Samplawą. 7 letni synek gospodarza wzbrownił mu tej czynności. Rozgniewany tą uwagą chłopak smignął w Głowińskiego kosą i dociął mu nogę do kostki.

* **Toruń.** Sady przysięgłych rozpatrywały tu sprawę wdowy po kolonście Pauliny Piepki o morderstwo, i jej córki Maryi o zaniedbanie meldunku morderstwa. Prokurator wniósł o uznanie okarżonej winą morderstwa. Sędziowie przysięgli dopatrzili się jednakowoż tylko pobicia z następstwem śmierci, i przyznali jej na dobitkę łagodzące okoliczności. Sąd skazał ją skutkiem tego tylko na 3 i pół roku więzienia z odliczeniem kwartału, przesiedzianego we więzieniu śledczym, córkę jej zaś zupełnie uwolnił.

* **Pszczółki.** W sobotę wydarzył się na szosie pod Pszczółkami nieszczęśliwy wypadek, który łatwo mógłby mieć skutki groźne. Samochód kupca Freymanna z Gdańska jadący z ogromną szybkością wpadł na wóz z sianem, na którym znajdował się robotnik Krause. K. wraz z innym robotnikiem układał na wozie siano. Zderzenie było tak silne, że wóz został potraskany. Krause zdołał na czas zeskoczyć z wozu, przyczem pokaleczył się znacznie. Kierownik samochodu odniósł ciężkie okaleczenia.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Rawicz.** Dwóch robotników skazano na karę za to, że dzieci ich kilkakrotnie kradły trawę dla kóz i królików swych. Ojcowie odwołali się do sądu, tłumacząc się tem, że nie wiedzieli o kradzieżach polnych swych dzieci. Sąd jednakże apelację ich odrzucił i karę zatwierdził z tem uzasadnieniem, że obowiązkiem rodziców jest dzieci w taki sposób wychowywać i odpowiednio pouczać, aby podobnych występów karygodnych się nie dopuszczali.

* **Ostrowo.** Poszukiwanie spadkobierców. Policja ostrowska poszukuje rodziny Lang czy Lange, która mieszkać ma w Ostrowie lub okolicy. Chodzi o spadek w wysokości około 1000 dolarów po jakimś Louis (Ludwig) Lang (Lange), którego zabił pociąg w okolicy Anaconda Montana w Ameryce.

Z różnych stron.

* **Friedberg.** W sprawie wybuchu dynamitowego w ratuszu tutejszym i napadu na bank, o czem pisaliśmy, donoszą jeszcze, że w sprawie tej działało kilku rabusiów. Gdy bowiem dwóch rabusiów wdarto się po wybuchu w ratuszu do banku, z których jeden schwycił dyrektora pod gardło a drugi uderzył go młotkiem w głowę, jechał jakiś samochód ulicą, przy której bank położony, wolno tam i z powrotem, a gdy rabusie z banku wypadli, samochód zaraz się szybko oddalił. Prowadziela samochodu wysledzono w osobie szofera Kaysera z Frankfurtu nad Menem.

W rocznicę grunwaldzką.

W roku bieżącym przypada wielkiej doniosłości rocznica. Cała polska gotuje się do godnego obchodu tej uroczystości. Wszędzie czynią starania, by uświetnić pięćsetletnie chwile, kiedy potęga krzyżacka padła złamana pod mieczem zbratanych narodów Polski i Litwy.

I słusznie się dzieje. Dzień 15 lipca 1410 roku — jako dzień pobicia krzyżaków pod Grunwaldem i Tannenbergiem — to jedna z najważniejszych dat historii naszej. W dniu tym wstrzymano na 400 lat napór germański, zdążający ku wschodowi.

Stało się to zaś dzięki najlepszej i najzasłużeńszej z królowych polskich Jadwidze. Mimo skłonności ku Wilhelmowi austriackiemu, robiąc z serca ofiarę, oddała rękę Jagielle.

Ważny to krok, gdyż równo z nim począł się drugi okres dziejów naszego narodu — czas największej potęgi państwa polskiego.

Polska, Litwa, Ruś, złączone pod jednym berłem, zajęły w rzędzie mocarstw ówczesnych poważne stanowisko. A wszystko dzięki Jagielle i Jadwidze.

Słuszna więc przeto, by przy obchodzie rocznicy grunwaldzkiej wspomnieć i obu królewskich małżonków. Tą myślą kie-

rowało się wydawnictwo dzieł ludowych Karola Miarki w Mikołowie, wydając piękną tablicę pamiątkową. Wykonana w ślicznym dwubarwnym druku, mieści »Dni pamiątkowe unii Polski z Litwą i pięćstnej rocznicy pogromu krzyżaków pod Grunwaldem.«

Zdobią ją wizerunki Jadwigi i Jagielly a w obwódce herby krajów złączonych i głównych miast: Krakowa, Poznania, Warszawy, oraz herb uniwersytetu Jagiellońskiego i zakonu krzyżackiego.

Oprócz tego wyszły osobno w tym samym nakładzie barwnie wykonane podobizny Jagielly i Jadwigi. Na tle złoceniem w otoczeniu herbów krain zbratanych, oraz insygni królewskich widzimy oboje królestwa w całej okazałości majestatu. Obrazki te naciągnięte na teksturę, — gotowe są do zawieszenia na ścianie.

Sądząc, że wydawnictwa te przyczynią się do uświetnienia uroczystości grunwaldzkiej, polecamy je szczególnie zarządom Towarzystw i komitetom urządzającym obchody, tem bardziej, że cena tablicy pamiątkowej lub obrazka Jagielly albo Jadwigi wynosi tylko 20 fen. za egzemplarz — 10 egzemplarzy 1,50 m. — 100 egzemplarzy 12 marek — 500 egz. 50 marek — 1000 egz. 90 mr.

Rozszerzone wśród ludu, niech przypominają wielką chwilę dziejową skojarzenia Polski i Litwy w imię miłości braterskiej i dla dobra obu narodów — jak mówi akt Unii Horodelskiej.

Rozmaitości.

Cara rosyjskiego chciano zamordować. Urządzono zamach na jego życie w czasie pobytu w mieście Rydze, gdzie w jego obecności miało nastąpić odsłonięcie pomnika »cara Piotra Wielkiego. Na mordercę był wyznaczony 26 letni rewolucjonista Aleksander Belski. Ten jednak stracił odwagę i uciekł za granicę, gdzie się życia pozbawił. Policja przyaresztowała sporo osób.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 5 lipca przed południem o 10 w Bartóltach drzewo na pożytki i opał z obwodów Nerwik i Leszno.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbioru pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung
»Gazeta Olsztynska« mit den Gratisbeilagen »Gosć Niedzielný
und Gospodarz« aus Allenstein für das III Vierteljahr 1910 und zahle an Abonnement 1,00 m. (u 24 Pf. Bestelgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestelgeld) erhalten zu haben
bescheinigt

1910

den

Kaiserl. Post

Na przyjęcie do Komunii św.

polecamy

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach

po niebывało tanich cenach.

Również polecamy nasz wielki zapas różańcy, szkaplerzy oraz wszelkich innych artykułów religijnych.
Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

(Dziwnie) **Tregry**

cement portlandzki,
papy na dachy, smołę,
plecionkę trzciniową,
plecionkę ceglową,
gips każdego rodzaju,
kleje,
płyty do fundamentów,
plecionkę drutową,
obicia do drzwi i okien,
drzwiczki do pieców,
platy kuchenne,
kuchenki
poleca tanio

Moritz Lachman,
Rynek 8.

Swiece woskowe
swiece cerezynowe
farby
tapety

poleca we wielkim wyborze
E. Kunigk nast.
właściciel Antoni Thamm
ulica Prosta 33

Na czas kiermaszów
polecam

wszelkie towary kolonialne,
wino, likiery, cygara
po bardzo tanich cenach.
Równocześnie upraszam o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.

Z szacunkiem
Franciszek Wieczorek
ulica Lipszacka 2.

Posiadłość

składająca się z 33 mórg dobrej roli, budynku murowanego, stodoły i szopy chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Antoni Trzaskowski
w Dużym Ramsowie.



Polecam mój nowo otwarty skład
obuwia wszelkiego gatunku
od zwyczajnych do najeleganciejszych po zadziwiająco
tanich cenach. Wszelkie reperacje wykonuje się w
krótkim czasie po cenach najtańszych.

Antoni Schönwald,
Wartembork, Pasymskie Przedmieście 17.

Kilka set ubrań

na przyjęcie do Komunii ś.

zostało przez mą, **elektrycznością pędzoną maszynę przykrajanych** i przez mych biegłych i doświadczonych własnych krawców **trwało i jak na miarę odszyte.** Takowe sprzedaje teraz **po nadzwyczaj tanich cenach.**

Do każdego ubrania dodaje się latki.

Kapleusze, krawaty i bielizna na przyjęcie.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania pędzoną elektryką
rynek 20. **J. Levy.** Założona 1885.

Budynek mieszkalny

nowo murowany o 5 izbach i kuchni z chlewem jest za 3500 marek przy małej wpłacie na sprzedaż.

Jatzkowski, Duży Klebark.

Posiadłość

składająca się z 40 mórg średniej roli, wtem 10 mórg dobrych dwusiecznych łak, niewątpliwie dobre żniwo, duży murowany budynek, chlew, stodoła, wielki sad i inwentarz jest przy wpłacie 5000 marek natychmiast na sprzedaż.

Jatzkowski, Duży Klebark.

Gospodarstwo

składające się z 30 mórg średniej ziemi wtem 6 mórg lasu, budynek w dobrym stanie chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Witt w Wóitowie.

Budynek

murowany o 4 izbach pod dachówką, stodoła taksamo, ogród i sad chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Franciszek Kołakowski
w Ramsowie.

Stare wozy spacerowe
lakieruje i wysciela lakiernik i tapicer

Olschewski

u fabrykanta powozów A. Schnittera przy Rynku Cementowym. Tamże są do nabycia i na odpłatę jedno i dwukonne wozy spacerowe.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Moją posiadłość

około 20 mórg roli wtem 3 morgi dwusiecznej łaki, budynek murowany o 3 izbach, murowana szopa i nowa stodoła z drzewa chce z inwentarzem zaraz z wolnej ręki sprzedać.

August Lorkowski
w Rusi (Reussen p. Gr. Bertung.)

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą fabakę do zażywania sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie

J. Dzieziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. **Zeppelina**
(obok p. Schoeneberga).

Starą oblekę

kupuje się **najlepiej i najtańiej u**

Herm. Frankensteina
ul. **Prosta 15**

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach z Inowrocławia, Gniezna i Poznania.

Niedoścignione

w konstrukcji i jakości, są moje, **systemu Singera** (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny  do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.
Maszyny rodzinne
za 55 marek.

Długoletnia gwarancja. Bezplatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przybórów igiel, oleju itd. Reperacja prędko i tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. **Prosta 5.**

Pamiątki pierwszej Komunii św.

piękne naszyjniki (łańcuszki) z krzyżykami medalionami, obrazki i różne inne podarki poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.